

# Gmurczyk-Wrońska, Małgorzata

---

## "Migracje i społeczeństwo. Zbiór studiów", Warszawa 1995 : [recenzja]

---

Dzieje Najnowsze 29/1, 175-177

---

1997

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Praca nosi tytuł *Słownik biograficzny*, tymczasem są to krótkie zazwyczaj noty biograficzne, w których podano lata życia, kiedy dana osoba przybyła do Francji (bez podania okoliczności, przyczyny), wykształcenie, zawód, działalność we Francji. Niewątpliwą zaletą słownika są fotografie umieszczone przy większości nazwisk. Razi natomiast brak informacji o związkach pokrewieństwa pomiędzy niektórymi osobami. Przykładowo Danysz Jan i syn Jan Kazimierz Danysz. W przypadku Gałęzowskich występuje nota biograficzna Seweryna i Ksawerego Gałęzowskich. Nie ma Józefa Gałęzowskiego. Być może przy Wacławie Gasztowcie należałoby zaznaczyć, że był synem powstańca listopadowego, a przy Marii Goreckiej, że to córka Adama Mickiewicza.

Cenną część stanowią noty biograficzne poświęcone Polakom współcześnie żyjącym we Francji. W dużym stopniu jest to emigracja po II wojnie światowej i po 1981 r. Zazwyczaj osoby te pracują zawodowo we Francji, często posiadają wyższe wykształcenie.

Słownik biograficzny pióra Agaty i Zbigniewa Judyckich w warstwie faktograficznej jest bardzo ogólny, ale takie kryteria przyjęli Autorzy. Raczej wskazuje niektóre nazwiska Polaków związanych z Francją w przeszłości i obecnie, polskie instytucje, stowarzyszenia i w ogóle polskie miejsca we Francji. W 1912 r. był wydany „Rocznik Towarzystwa Polskiego Literacko-Artystycznego w Paryżu 1911-1912”. Jego autorzy Józef i Jan Lipkowscy podali tylko listę Polaków zamieszkałych we Francji i wykonywany przez nich zawód oraz przedstawili polskie instytucje, stowarzyszenia. We wstępie opisali także współczesną im polską emigrację. Praca, którą wykonali Lipkowscy, służyła zapewne Polakom przybywającym do Francji, a obecnie także historykom. Czy Słownik Judyckich będzie służył Polakom i czy stanie się inspiracją dla badaczy zajmujących się problematyką emigracji polskiej we Francji — czas pokaże. Uważam, że Autorzy zaprezentowali pewien sposób pisania słownika, przyjmując bardzo niejasne kryteria w doborze postaci, posiłkując się niepełną literaturą i starając się wykazać polską obecność we Francji, ale przyjmując własną optykę widzenia rzeczywistości. Oczywiście trudno nie zgodzić się ze stwierdzeniem, że Francja była dla wielu Polaków krajem szczególnym, w którym wielu znajdowało często azyl, udział Polaków w życiu tego kraju jest duży. Wydaje się jednak, że problem jest bardziej złożony i należałoby podkreślić, że Francja była i jest (choć w coraz mniejszym stopniu) krajem imigracyjnym, chociaż sama oficjalnie nie chce się do tego przyznać. Jak dowiodły badania historyków i socjologów obecnie około jedna trzecia Francuzów ma pochodzenie obcoplemienne. Wkład imigrantów w życie gospodarcze Francji był i jest ogromny, zresztą podstawą do przyjmowania imigrantów jest rachunek ekonomiczny. Jaką rolę natomiast odegrała emigracja polska w życiu Francji po 1945 r. i czy tylko kryteriami ekonomicznymi kierował się rząd francuski przyjmując Polaków? — są to pytania, na które można będzie odpowiedzieć dopiero po przeprowadzeniu badań przez historyków.

Małgorzata Gmurczyk-Wrońska

*Migracje i społeczeństwo. Zbiór studiów*, Warszawa 1995

W 1993 r. w Instytucie Historii PAN z inicjatywy Jana E. Zamojskiego powstała Pracownia Badań Migracji Masowych XIX i XX w. Ośrodki badawcze zajmujące się tą tematyką istnieją już w wielu europejskich instytucjach naukowych. Fakt powstania tej pracowni, jak i działających już w Krakowie czy Poznaniu, świadczy o ważności samej problematyki dotyczącej nie tylko XIX, ale przede wszystkim XX w. i ewolucji tego zjawiska. Należy zaznaczyć, na co

zwraca także uwagę we wstępie Jan Zamojski, iż badacz problemów migracji staje przed problemem nie tylko złożoności obszaru badawczego, ale także przed koniecznością opracowania nowych metod badawczych oraz łączenia badań historycznych z socjologicznymi, a także psychologicznymi.

Praca, którą otrzymaliśmy, to zbiór szkiców poświęconych dynamizowaniu się zjawiska migracji — od XIX w. po współczesność. Nie znajdziemy więc szczegółowych analiz dotyczących tej problematyki w XIX w. Z uwagi na bogatą literaturę przedmiotu byłoby to zresztą niecelowe. Ten zespół badawczy szuka raczej w XIX w. przyczyn zjawiska i traktuje go raczej instrumentalnie, zwracając uwagę jedynie na jego skalę. Zagadnieniu temu są poświęcone szkice *Migracje przymusowe w historii Europy Środkowej XIX-XX w.* — D. Stoli, *Osadnictwo polonijne w ośrodkach miejskich na północno-wschodnim wybrzeżu Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej 1870-1914* — B. Biedki, *Migracje hiszpańskie XVI-XX w.* — T. Miłkowskiego, *Ameryka Łacińska jako obszar imigracji masowej* — K. Smolana. Pojęciu migracji, jego ewolucji poświęciła szkic *Migracje: ewolucja zjawiska* M. Nalewajko. Natomiast E. Kowalska przedstawiła *Podstawy prawne przymusowych przesiedleń narodów Związku Radzieckiego*. Autorka zajmuje się szerzej problematyką deportacji polskiej ludności w głąb ZSRR w okresie II wojny światowej i artykuł ten jest częścią tych badań.

Pracę otwiera szkic Jana E. Zamojskiego *Migracje masowe — czynnik przemian społecznych współczesnych*. Tytuł ten właściwie odnosi się do całego zbioru oraz wyznacza niejako kierunek badawczy zespołu naukowego. Poruszenie takich problemów, jak: przemiany charakteru i struktury migracji, globalizacja zjawiska, które „z pola marginalnego przesunęło się do rzędu współkształtujących oblicze współczesnego świata” (s. 9), czy wreszcie pytanie obecnie dotyczące już nie tylko historyków — „migracje — czy można poznać i określić żywioł?” — czynią z tej książki lekturę zarówno poznawczą, jak i skłaniającą do refleksji.

Autorzy zwracają uwagę na zanikanie podziału na kraje przyjmujące i wysyłające emigrantów oraz zanikanie różnic pomiędzy emigracją stałą i czasową, zmiany w strukturze zawodowej migrantów, migracje kultur i przemiany kultur.

W jakim stopniu zmieniają się współczesne społeczeństwa i jakim zmianom jeszcze ulegną? Czy ta ewolucja może doprowadzić do zaniku charakteru narodowego współczesnych społeczeństw? Pytania te można rozpatrywać także w kontekście trwających od dawna dyskusji o przyszłość państwa narodowego czy kryzysu tożsamości narodowej. Nie można oczywiście zapominać, że jednym ze środków służących do rozwiązywania problemów w państwie narodowym był transfer ludności. Wprawdzie wydawać by się mogło, iż zjawisko to od końca lat czterdziestych w Europie Środkowej i Wschodniej, gdy osiągnęło największe rozmiary, zaczęło zanikać, to jednak już od początku lat dziewięćdziesiątych powraca ponownie, chociaż w zmienionej formie. Wprawdzie Europa Zachodnia broni się przed przyjmowaniem uchodźców, sama narażona na wewnętrzne kryzysy spowodowane przez imigrantów, a nawet ich potomków, to właściwie obecnie cała Europa, i nie tylko, jest obszarem masowych przemieszczeń ludności. Wypada zgodzić się ze stwierdzeniem Jana Zamojskiego, który w zjawiskach tych widzi „zanikanie charakteru narodowego współczesnych społeczeństw, ich ewolucję ku ponadnarodowości przez wzajemne przenikanie się kultur i powstawanie określanych jako »transkulturalne«, »ogólnoswiatowe« z rodzącymi się w nich nowymi systemami i hierarchiami wartości” (s. 32).

Ewolucja ruchów migracyjnych powoduje trudności terminologiczne, ich wielość. Niewystarczający już staje się podział na emigrację ekonomiczną i polityczną. Problemy terminologiczne pojawiają się już w końcu XIX w. i dotyczą nie tylko motywów wyjazdów, ale także określenia grupy czy społeczności imigranckiej w danym państwie. XX w. pogłębia to zjawie-

sko, zwiększa się też jego skala. Coraz częściej XX w. jest określany „wiekiem migracji”, „wiekiem wypędzeń”. Wprawdzie istnieje, co podkreśla Jan Zamojski, „dwutorowość” w badaniach nad ruchami migracyjnymi: „ogólnomigracyjny” i „uchodźczy” (s. 17), to obydwa te kierunki łączą się ze sobą. Czy można bowiem oddzielać badania poświęcone uchodźstwu, które z czasem staje się emigracją?

Praca ta nie daje odpowiedzi na większość postawionych pytań, raczej je sygnalizuje. Autorzy pracy poprzez ujęcie historyczne próbują analizować zjawiska współczesne, dostrzegając ewolucję zjawiska migracji, jego złożoność i ważną rolę we współczesnym świecie, próbują określić tożsamość współczesnego emigranta, uchodźcy czy deportowanego. Ważne miejsce w tych poszukiwaniach zajmuje także Polska jako kraj nie tylko „wysyłający”, ale i „przyjmujący” imigrantów.

Pracownia Badań Migracji Masowych XIX i XX w. zorganizowała w 1995 r. i 1996 r. w IH PAN dwie konferencje. Pierwsza dotyczyła migracji jako zjawiska historycznego i jej stanu badań, druga była poświęcona migracjom 1945-1995. Publikacja materiałów z tych konferencji niewątpliwie wzbogaci naszą wiedzę o samym zjawisku migracji oraz być może pozwoli odpowiedzieć na pytanie — które zadali sobie jej organizatorzy i uczestnicy — czy migracje po II wojnie światowej są tylko kontynuacją odwiecznego zjawiska towarzyszącego ludzkości od dawna, czy też mamy do czynienia z nową ich jakością?

Małgorzata Gmurczyk-Wrońska

*Polskie mity polityczne XIX i XX wieku. Kontynuacja*, red. W. Wrzesiński, Wrocław 1996, ss. 302

W ramach wydawanej przez Uniwersytet Warszawski serii: *Polska myśl polityczna XIX i XX wieku* ukazał się tom X poświęcony mitom politycznym. Ten zbiór studiów jest kontynuacją tomu wydanego przed dwoma laty i wraz z nim stanowić ma początek samodzielnego spojrzenia uczonych polskich na rolę mitów w polskim życiu politycznym. Książka zawiera indeks nazwisk, a także streszczenie w języku angielskim i krótką prezentację, pióra prof. Wrzesińskiego, badań ośrodka wrocławskiego nad mitami.

Tom otwiera krótki szkic teoretyczno-metodologiczny Wojciecha Sitka. Rozważania o mitach rozpoczyna Teresa Kulak (s. 17-31) od mitu powszechnej w okresie zaborów walki o niepodległość. Mit ten — według niej — nobilitować ma naród polski i zyskuje na znaczeniu wraz z oddalaniem się od 1918 r. W rzeczywistości zaś poparcie dla niepodległości najwyższy poziom miało w dobie Powstania Styczniowego, a zanikało w pozytywizmie i dotyczyło jedynie elitarnej grupy. Biernych i obojętnych było zawsze więcej.

Niewiele wyjaśnia opracowanie Andrzeja Ajnenkiela o micie II Rzeczypospolitej (s. 33-44). Pisze on wprawdzie o micie ludowców, socjalnym (populistycznym) i endeckim oraz o zastępowaniu w miarę lat euforii niepodległością zmęczeniem, ale po przeczytaniu następnego tekstu — Wojciecha Wrzesińskiego o micie niepodległości w okresie II wojny światowej i jego szerokiej akceptacji szczególnie przez młode pokolenie widać, że został pominięty jakiś etap, oddzielający milczenie kieleckich wsi na widok legionistów Piłsudskiego od uznania dla walki zbrojnej ruchu oporu w II wojnie. Widać także, że zasadniczą trudność stanowi określenie zasięgu oddziaływania poszczególnych mitów (przecież publikacja ta stanowi dopiero początek badań nad nimi). Wrzesiński przytacza ocenę postawy „wszystkich” w Polsce (s. 45, 61), a przecież Kulak cytuje wcześniej sąd (ss. 19), że „przez «ludzkość» każdy rozumie znaną sobie grupę ludzi”. Te wątpliwości rosną, gdy Wrzesiński pisze o wierze